

VOCATIVUS — KATEGORIA GRAMATYCZNA

Nie ma chyba potrzeby udawadniać, że vocativus jako kategoria semantyczna nie jest podporządkowany kategorii przypadku, że nie jest członem tej kategorii, z którą związała go grecko-łacińska tradycja gramatyczna. — Polski językoznawca, prof. H. Gaertner proponował kiedyś w latach trzydziestych potraktować vocaticus jako kategorię osoby rzeczownika¹, i nie był w tym ujęciu odosobniony — wielu autorom narzuca się obserwacja, że nomina zdolne występować w vocativie odmieniają się przez osobę. — Nie trudniej przyszedłoby umotywić pogląd, że vocativus jest w systemie nominalnym odpowiednikiem werbalnej kategorii trybu (modus). Jest niewątpliwie wyrazem postawy woluntatywnej mówiącego, niesie informację zakresowo bliską, częściowo tożsamą z informacją, jaką przypisujemy odpowiednim trybom czasownika — imperativowi czy optativowi. Na tej tożsamości zasadza się swoista kongruencja form vocativu i imperativu.

Może ta wielość interpretacji kategoryalnych, a może niepewny status formalny — vocativus jako kategoria semantyczna prymarnie wyraża się nie środkami morfologicznymi, lecz prozodycznymi! — sprawia, że vocativus dotąd nie znalazł sobie miejsca w słowiańskich gramatykach opisowych. Albo, bez interpretacji semantycznej, siłą tradycji trzyma się paradygmatu kategorii przypadku — tak np. w wydanej ostatnio gramatyce opisowej języka literackiego ukraińskiego² czy górnołużyckiego³, albo też — utraciwszy wyróżniki morfologiczne — znika z kart morfologii a tym samym i gramatyki, bo i w opisie składniowym się nie pojawia — tak w najnowszej zbiorowej gramatyce opisowej języka rosyjskiego⁴. Odmienną praktykę spotykamy siłą faktu w gramatykach języków o analitycznej deklinacji, gdzie brak kategorii przypadku a jest — w znacznym zakresie również morfologicznie charakteryzowany — vocativus, który trzeba w takiej sytuacji potraktować indywidualnie.⁵ Rozwiązanie racjonalne i bezpośrednio odbijające dzisiejszy morfologiczny stan języka literackiego słowackiego wprowadza wydana w r. 1966 przez SAV *Morfológia slovenského jazyka*⁶, gdzie funkcja wokatywna przedstawiona została jako jedna z kontekstowych funkcji nominativu.

Chciałabym się publicznie upomnieć o prawa vocativu do bacniejszej uwagi gramatyków. Wydaje mi się, że tym, co zapewnia mu miejsce w inwen-

¹ H. Gaertner, *Funkcja osoby rzeczownika*, BPTJ IV, 1934, 56—59.

² *Сучасна українська літературна мова, Морфологія*, Київ 1969, 76 i in.

³ H. Sewc, *Gramatika hornjoserbskeje řeče*, Budyšin 1968, 68.

⁴ *Грамматика современного русского литературного языка*, Москва 1970.

⁵ B. Kopeski, *Грамматика на македонскиот литературен јазик, дел II, За формите и нивната употреба*, Скопје 1954, 25, 38.

⁶ *Morfológia slovenského jazyka*, Bratislava 1966, 154.

tarzu nominalnych kategorii gramatycznych a więc i w opisie gramatycznego systemu języka, jest jego wartość modalna. Ona to sprawia, że fraza nominalna w funkcji vocativu ma w tekście rangę samodzielnego wypowiedzenia.

Jedna ze słownikowych definicji modalności głosi: „określony subiektywny stosunek mówiącego do tego co jest treścią jego wypowiedzi (...).”⁷ Z kolei funkcję impresywną — zgodnie z tym samym słownikiem — przypiszemy wypowiedzi, która oddziałuje „na wolę i zachowanie się słuchacza”.⁸ W wypadku vocativu mamy do czynienia z charakterystyczną redukcją elementów koniecznych tzw. sytuacji mówienia: treścią wypowiedzenia jest określenie jego adresata, czyli automatycznie subiektywny stosunek mówiącego do treści wypowiedzenia identyfikuje się ze stosunkiem do adresata: otrzymujemy nacechowane modalnie wypowiedzenie, w którym funkcja impresywna dominuje nad komunikatywną. Zważywszy tę hierarchię funkcji powiemy, że inwariant semantyczny kategorii vocativu (informacja, którą ta kategoria gramatyzuje) to informacja, że mówiący chce zmobilizować uwagę adresata wypowiedzi. Inwariant tego rodzaju implikuje pewne stałe i nieuniknione konsekwencje jeśli chodzi o stosunek do pozostałych kategorii nominalnych. Mam tu na myśli kategorię określoności, kategorię przypadku (i/lub zależności) i — niezgramatyzalizowaną bezpośrednio ale uwikłaną w treść kilku kategorii gramatycznych — semantyczną kategorię personalności.

Kategoria określoności, w językach rodzajnikowych częściowo przynajmniej zmorfologizowana, w językach bezrodzajnikowych ma wykładniki leksykalne w postaci zaimków. Kategoria ta gramatyzuje informację o tym, jak dalece przedmioty myśli wyznaczone i/lub nazwane we frazie nominalnej są określone z punktu widzenia mówiącego a ew. też z punktu widzenia adresata tekstu. Otóż sam adresat ex definitione jest z punktu widzenia mówiącego immanentnie scharakteryzowany co do określoności, w związku z czym immanentnie scharakteryzowana jest też ex definitione fraza wokatywna. W sensie członów kategorii określoności owa immanentna charakterystyka może wyrażać dwie różne rzeczy. W lwiej części wypadków oznacza pozytywne nacechowanie co do określoności (obecność informacji o określoności), przy czym jest to określoność w typie bliska onomazjologicznej (właściwej imionom własnym), zabezpieczona powierzchniowo przez same wykładniki vocativu, nie tylko obywatąca się bez specjalnych sygnałów jak rodzajnik czy atrybut zaimkowy, lecz nie dopuszczająca ich. — W rzadkich wypadkach immanentna charakterystyka vocativu wypowiada się w nienacechowaniu co do określoności (tj. w braku odpowiedniej informacji kategorialnej) — fraza wokatywna niesie wówczas treść generyczną (ogólnopojęciową), jak np. pol. vocativ *kobieto!* w słynnej inwokacji Mickiewicza: *Kobieto! Puchu marny! Ty wietrzna istoto! ...* Biorąc pod uwagę wymienione dwie możliwości stwierdzamy, że immanentna charakterystyka vocativu co do określoności oznacza w praktyce wykluczenie pozytywnej informacji o nieokreśloności.

Kategoria przypadku (i — mutatis mutandis — kategoria zależności w językach o deklinacji analitycznej) gramatyzuje informację o funkcjach syntaktycznych frazy nominalnej w granicach innej, nadrzędnej frazy i/lub

⁷ Z. Gołąb — A. Heinz — K. Polański, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1968, 351.

⁸ *Ibid.*, 246.

w granicach zdania. Powtarzam: w granicach innej nadrzędnej frazy, lub zdania, a nie: w tekście. Tak pomyślana definicja automatycznie stawia frazę wokatywną poza kategorią. Oczywiście można tę definicję pomyśleć (zgodnie np. z sugestią implicite zawartą w cytowanym ujęciu F. Miki w „Morfológii slovenského jazyka“) i mówić w ogóle o funkcjach syntagmatycznych frazy nominalnej, wówczas jednak trzeba będzie inaczej jakoś zdać sprawę z faktu, że fraza wokatywna jest w tekście gramatycznie niezwiązana — nie determinuje i nie jest gramatycznie determinowana przez inne elementy tekstu, nie jest częścią zdania, stanowi — jak już wspomniałam — samodzielne wypowiedzenie. Trafniejsze wydaje mi się ujęcie, zgodnie z którym fraza wokatywna stoi ex definitione poza kategorią przypadku, jest co do tej kategorii nienacechowana.

Wreszcie kategoria personalności kryje się w definicyjnym dla vocativu pojęciu adresata, tj. 2-jej osoby. Apel, który jest treścią vocativu, kierujemy do kogoś, kto potencjalnie jest w stanie go odebrać, więc do osoby. Jeżeli nawet — mocą konwencji stylistycznej — kierujemy ten apel do przedmiotu myśli, który w swym inwariancie semantycznym nie ma kategorii personalności, przez sam fakt użycia frazy wokatywnej dokonujemy ad hoc kontekstowej personifikacji, tj. — podobnie jak to było z określonością — personalność jest powierzchniowo zabezpieczona przez same wykładniki vocativu.

Resumując: fraza wokatywna jest ex definitione nieokreślona, jest personalna i stoi poza kategorią przypadku (i/lub zależności).

Wspomniałam już kilkakrotnie, że fraza wokatywna pojawia się w tekście w randze samodzielnego wypowiedzenia. Oznacza to nie tylko określoną charakterystykę modalną, lecz także obecność w strukturze głębinowej predykatu i — przede wszystkim — bezpośrednio sytuacyjną (tj. nie gramatyczną) motywację obecności vocativu w tekście. Owa motywacja sytuacyjna (a więc pozajęzykowa) decyduje o strukturze głębinowej frazy wokatywnej i poprzez strukturę głębinową o powierzchniowej strukturze gramatycznej, a różnorodność tej motywacji sprawia, że możemy mówić o różnych funkcjonalno-strukturalnych wariantach frazy wokatywnej. Można — jak sądzę — wyróżnić trzy zasadnicze warianty. Scharakteryzuję je pokrótce, ponieważ w ten sposób przedstawiam w moim pojęciu zarys wewnętrznej struktury semantycznej kategorii gramatycznej vocativu (a może apelu?), o której istnieniu i autonomii kategoryjnej jestem przekonana.

Podstawowy jest niewątpliwie ten wariant frazy wokatywnej, który ma na celu tylko i naprawdę zwrócenie uwagi adresata, spowodowanie jego obecności psychicznej. Frazę wokatywną tego typu możemy parafrazować jako „apeluję do ciebie: zwróć uwagę“ z jednoczesną informacją, kto jest adresatem apelu. Często, lecz nie zawsze, funkcją frazy tego typu jest zarazem przywoływanie: chcemy spowodować nie tylko, czy nawet nie przede wszystkim psychiczną, lecz fizyczną obecność adresata. Byłabym skłonna tego typu sytuację traktować jako semantycznie wtórną i np. frazę wokatywną *Zosiu!* użytą w kontekście, który narzuca jej znaczenie: „Zosiu, chodź tu!“ interpretować właśnie jako eliptyczne *Zosiu, chodź tu!* Jest to może najczęstsza, ale napewno nie jedyna elipsa tego typu. Opisujących fraz — nazwijmy je np. frazami apelu właściwego — użyjemy, gdy chcemy nawiązać nieistniejący w danej chwili kontakt, wydać jakieś polecenie, ostrzec przed czymś, itd. itp., a żeby móc to zrobić musimy uprzednio zmobilizować uwagę adresata. — Syntagma-

tycznie dla fraz apelu właściwego charakterystyczne jest ograniczenie do imienia własnego, tytułu, czy innego określenia, które identyfikuje adresata z uwzględnieniem dwu parametrów: sytuacji mówienia i relewantnej w tej sytuacji relacji społecznej między adresatem i mówiącym, wykluczone są natomiast wszelkie atrybuty wartościujące, tj. wyrażające emocjonalną relację między nimi. Powiemy więc chcąc nawiązać kontakt, zwrócić czyjaś uwagę: *Stasiu!*, *Zosiu!*, *Panie Kowalski!* czy *Panie profesorze!*, a nie powiemy w takiej sytuacji: *Kochany Stasiu!*, *Szanowny Panie profesorze!* itp. — Stałym formalnym wykładnikiem treści kategoryjnej we frazach apelu właściwego jest odpowiednia intonacja, linia melodyczna wypowiedzenia, różnie oczywiście modulowana w różnych sytuacjach, ale zasadniczo odmienna od intonacji frazy nie wokatywnej, nawet jeśli ta fraza wtórnie stanowi całe, zamknięte wypowiedzenie. Natomiast — rzecz charakterystyczna — właśnie w służbie apelu właściwego najszybciej zanikają stare odziedziczone wykładniki morfologiczne i intonacja vocativu nakłada się na formę syntagmatycznie niezależną, tj. na formę nominativu; jest to prawidłowość obserwowana na terenie całej Słowiańszczyzny. Ponadto na znacznych obszarach w dialektach rosyjskich i ukraińskich stwierdzono istnienie nowych specjalnych morfologicznych sygnałów apelu właściwego — odpowiednie formy derywowane są od nominativu przez zanik samogłoski fleksyjnej i wzdłużenie rdzennej.⁹

Drugi wariant funkcjonalno-strukturalny frazy wokatywnej możnaby — choć jak się później przekonamy nazwa nie jest w pełni adekwatna do sugerowanej treści — określić jako formy apelu konwencjonalnego. Są to frazy, które pojawiają się jako nagłówki i/lub przerywniki w większej, wyraźnie adresowanej wypowiedzi, dla podtrzymania bezpośredniego kontaktu z adresatem, dla zapewnienia odpowiedniego klimatu temu kontaktowi itp. Frazy tego typu w formie są na ogół skonwencjonalizowane, określone obowiązującą normą społeczną, są to formuły grzecznościowe odbijające tak relację społeczną, która łączy rozmówców, jak też — na ogół — konwencjonalnie ufundowaną na tej relacji społecznej relację emocjonalną, a więc np. *Drogi Jasiu!* ale: *Szanowny Kolego!*, *Wielce Szanowny Panie Profesorze!* i: *Czcigodny Laureacie!* itp. itd. z tysiącem wariacji. Znamy takie zwroty, które otwierają przemówienia i toasty, służą za nagłówki listom, a w pewnych szczególnych warunkach, np. w formułach dedykacyjnych, przekraczają ramy sytuacyjne vocativu i służą jako kontekstowo rozszerzone nazwy własne. — Inwariant semantyczny apelu konwencjonalnego możnaby ująć w zdaniu „zwracam się do ciebie“ i dalej fakultatywnie: „... świadomy uczuć jakie mi wobec ciebie narzuca łącząca nas stosunek“. Wspomniałam wyżej, że nazwa: apel konwencjonalny nie jest najszcześliwiej dobrana. Miałam na myśli otwartą i często wykorzystywaną możliwość łamania konwencji i odnawiania utartych zwrotów w drodze wymiany epitetów towarzyszących — chwyt stylistyczny, który swoje istnienie zawdzięcza jednak właśnie sile łamanej konwencji, podobnie jak zbliżony chwyt polegający na wprowadzeniu do listu form apelu właściwego dla spotęgowania iluzji bezpośredniego kontaktu z adresatem. Sam fakt istnienia i skutecznego funkcjonowania chwytu tego rodzaju utwierdza nas w przekonaniu o odrębności formuł apelu właściwego z jednej, apelu

⁹ A. V. Isačenko, *О привычной функции языка*, Recueil linguistique de Bratislava, Bratislava 1948, 51.

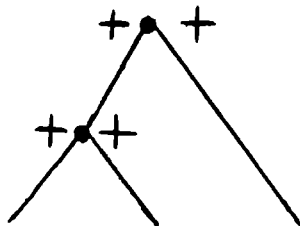
konwencjonalnego z drugiej strony. Syntagmatycznie frazy apelu konwencjonalnego — w porównaniu z frazami apelu właściwego — cechuje możliwa i częsta, choć nie konieczna, obecność określeń atrybutywnych o charakterze epitetu. Stałym wykładnikiem powierzchniowym apelu jest tutaj również odpowiednia intonacja; nadto — w językach, które utrzymały stary morfologiczny vocativus — stosunkowo dobrze utrzymuje się on właśnie w spetryfikowanych frazach apelu konwencjonalnego.

Trzeci wariant funkcjonalny to tzw. apel predykatywny, czy — odpowiednio — fraza wokatywna predykatywna. Fraza taka jest ekspresywną transformacją prostego zdania orzekającego z copulą i epitetem w predykacie i z obowiązkowym w strukturze głębinowej zaimkiem 2-ej osoby tj. nosiciela cechy; powierzchniowo odpowiedni zaimek może występować w funkcji frazy niezależnej. Transformacja polega na wyzerowaniu copuli i nadaniu predykadowi formy wokatywnej; fakultatywnie w transformie pojawia się również wokatywna postać wyjściowej frazy niezależnej tj. zaimka. Relewantne jest przy tym samo nacechowanie ekspresywne, natomiast charakter wyrażanych uczuć i odpowiednio treść epitetu może być tak pejoratywna jak pozytywna. Por. np. pol. *Ciężki idioto!* — wyprowadzam z: [*Ty*] *jesteś ciężki idiota.*, *Kochanie moje!* — [*Ty*] *jesteś moje kochanie.*, itp. W drugim przykładzie zwraca uwagę bezwyjątkowa niemal towarzysząca transformacji inwersja atrybutu. W pejoratywnie nacechowanych ekspresywnie transformacjach tego typu pojawiają się często inwertowane atrybuty zaimkowe, por. np. pol. [*Ty*] *ośle jeden!*, mac. *Magare (ni)edno!*, czy też pol. *Ty taki owak!*, ros. *Ty durak takoj s'akoj!* itp. Skolei transformy nacechowane pozytywnie spotykamy masowo w tekstach liturgicznych. np. w litaniach. — Charakterystyczne jest dla fraz apelu predykatywnego, że adresata nie nazywają po imieniu, lecz stanowią rodzaj metaforycznej inwokacji, co stawia je w opozycji do obu wyżej wymienionych podstawowych wariantów frazy wokatywnej. Ich specyfika syntagmatyczna to właśnie owe — nie konieczne zresztą — inwertowane atrybuty w formie zaimków użytych ekspresywnie.

Wzajemny stosunek semantyczny przedstawionych trzech wariantów frazy wokatywnej wyobrażam sobie w postaci dwu zhierarchizowanych kontrastów:

apel wprost / apel predykatywny

apel właściwy / apel konwencjonalny



THE VOCATIVE AS A GRAMMATICAL CATEGORY

The vocative should be treated as an autonomous, grammaticalized semantic category, signalized by prosodic, morphemic and/or syntactic exponents. Consequently the vocative-forms should be treated as not belonging to the paradigm of cases. The essential difference between vocative and cases consists in that a vocative-form appears in the text as an autonomous utterance, whereas a caseform primarily constitutes only a part of an utterance.

There exist three basic functional variants of the vocative-phrase which differ also in their surface structure. They express alternatively: appeal proper, conventional appeal, and invocation (i.e. "predicative appeal").